



Maurycy Allerhand

WZNOWIENIE PROCESU WEDŁUG PROJEKTU POLSKIEJ PROCEDURY CYWILNEJ

W latach dwudziestych XX w. trwały intensywne prace nad kolejnymi projektami kodeksów ujednolicających prawo sądowe w Polsce. Profesor Maurycy Allerhand szczególnie istotny udział miał w pracach nad projektem kodeksu postępowania cywilnego. Przedrukowany poniżej artykuł – zamieszczony pierwotnie w „Głosie Prawa” z 1927 r. – jest przykładem rozważań o istotnych problemach postępowania cywilnego, z jakimi mierzone się w pracach Komisji Kodyfikacyjnej RP. Zagadnienie wznowienia postępowania do dzisiaj stanowi istotny przedmiot rozważań w nauce prawa. Opracowanie dowodzi także, jak wybitnym zmysłem kodyfikacyjnym i legislacyjnym cechował się Maurycy Allerhand.

Dokonano jedynie minimalnej ingerencji w ortografię.

Pojęcia kluczowe: proces cywilny; wznowienie postępowania cywilnego; nieważność postępowania; Komisja Kodyfikacyjna RP; Maurycy Allerhand.



I. Ogólne uwagi

Prawomocnie ukończone postępowanie może być dotknięte brakiem tak doniosłym, że z powodu jego istnienia niepodobna utrzymać orzeczenia, usprawiedliwione jest więc w tym przypadku uchylenie tegoż i ponowne prowadzenie, bądź całego sporu, bądź też tylko jego części. Do tego celu prowadzi skarga o wznowienie, którą niektóre ustawodawstwa dzielą na dwa rodzaje, na skargę nieważności i skargę restytucyjną, stosownie do tego, jakim brakiem postępowanie jest dotknięte. A brak może być albo procesowym, albo dotyczyć treści orzeczenia.

Projekt polski zna jedną tylko skargę o wznowienie, ale przyczyny wznowienia dzieli na dwie kategorie, a mianowicie na nieważności i „właściwe” przyczyny restytucyjne, zaczem mimo jednolitej nazwy właściwie istnieją dwa rodzaje skarg; pod tym względem projekt poszedł za przykładem procedury cywilnej niemieckiej i austriackiej a nie węgierskiej, która przyczyn restytucyjnych nie dzieli na rozmaite grupy. To stanowisko projektu jest zdaniem moim nieodpowiednie, bo poszczególne przyczyny wznowienia nie dają się ściśle od siebie oddzielić. Wprawdzie odnośnie do przyczyn nieważności podnosi się, że w razie ich istnienia orzeczenie ma być bezwarunkowo unieważnione, choćby nawet było słusznym pod względem prawnym i faktycznym, podczas gdy przy przyczynach restytucyjnych uchylenie ma nastąpić jedynie wtedy, gdy orzeczenie jest nieuzasadnione; ale często nie da się stanowczo powiedzieć, czy przyjąć ten lub ów skutek prawny. — Zaznaczyć to w szczególności należy co do czynu karygodnego popełnionego przez sędziego i co do wykrycia poprząd¹ zapadłego orzeczenia, tego samego przedmiotu dotyczącego.

Wydanie wyroku przez sędziego przekupionego zaliczają ustawy do przyczyn wznowienia w ściślejszym tego słowa znaczeniu, przyczyna ta jednak stoi na równi z przyczyną nieważności, polegającą na tym, że sędzia wyłączony wydał orzeczenie. Takiego orzeczenia nie podobna utrzymać w mocy, bo sędzia, który dopuścił się czynu karygodnego, jest mniej kwalifikowany do wydania orzeczenia, niż sędzia wyłączony z mocy prawa. Ustawy przyjmują też, że w razie stwierdzonego przekupstwa obojętnym jest, czy czyn karygodny wywarł wpływ na orzeczenie, czy więc mimo przekupstwa zapadł wyrok odpowiadający stanowi faktycznemu i prawu. Projekt stoi na stanowisku innym i przykłada wagę do tego, czy między czynem karygodnym a wyrokiem dla strony niekorzystnym zachodzi związek przyczynowy, ale pytanie wielkie, czy w chwili, gdy się rozchodzi o wznowienie da się to ściśle stwierdzić. Przyczyna więc restytucyjna polegająca na tym, że sędzia popełnił czyn karygodny, powinna być zaliczoną do nieważności.

¹ Poprząd – wcześniej/uprzednio.

To samo zaznaczyć wypada odnośnie do odnalezienia orzeczenia, które tę samą sprawę załatwiło już prawomocnie. Jeżeli się okaże, że w tej samej kwestii istnieją dwa orzeczenia, to orzec należy, że sprawa została już osądzoną, że więc brak wymogu procesowego; rozchodzi się więc o unieważnienie postępowania, a o „właściwej” przyczynie restytucyjnej można mówić tylko wtedy, gdy nowo znalezione orzeczenie dotyczy nie sprawy samej, lecz jedynie stosunku prejudycjalnego, bo w tym przypadku nie idzie o ten sam przedmiot, lecz tylko treść orzeczenia dotknięta jest brakiem.

Projekt nie ogranicza się jednak do podziału na przyczyny nieważności i właściwe przyczyny restytucyjne, lecz dzieli ponadto te ostatnie przyczyny na dwie grupy: najpierw wspomina o czynach karygodnych i o uchyleniu skazującego wyroku karnego, a potem powiada „również żądać można takiego wznowienia” i podaje jako przyczyny wykrycie poprzód zapadłego orzeczenia oraz nowych faktów lub środków dowodowych. Widocznie więc odróżnia projekt dwie ostatnie przyczyny od innych „właściwych” przyczyn restytucyjnych a czyni to chyba dlatego, że rozchodzi się o późniejsze wykrycie. Atoli wykrycie orzeczenia poprzód zapadłego co do kwestii prejudycjalnej w procesie powstałej, stoi na równi z uchyleniem skazującego wyroku karnego, albowiem w obydwu przypadkach o kwestii, od której orzeczenie główne jest zawisłe, orzekł sąd w sposób nieodpowiadający stanowi prawnemu, w obydwu zatem przypadkach rozchodzi się o to, że kwestię prejudycjalną załatwiono nienależycie; i dlatego obydwie przyczyny należałoby zaliczyć do tej samej grupy.

Podział projektu jest zatem całkiem dowolny a raczej teoretyczny; nazwa zaś nadana przyczynom, nienazwanym nieważnością, jest całkiem nieodpowiednia. Dlaczego te przyczyny mają być „właściwymi” a inne nie posiadają tego charakteru a więc uważane być winny jako przyczyny „niewłaściwe”, — to jest niezrozumiałe; wszak jedne i drugie uzasadniają wznowienie i dlatego są właściwymi tegoż przyczynami.

II. Rozbiór szczegółowy

A) Przyczyny wznowienia

a) *Nieważność*

Jakie braki procesowe uzasadniać mają wznowienie, to nie może być wątpliwym. Jeżeli już w toku postępowania tylko przyczyny nieważności powodują uchylenie orzeczenia a inne braki jedynie wtedy, gdy wywarły wpływ stanowczy na orzeczenie i gdy strona na to

się żali, to po ukończeniu procesu chyba tylko nieważność usprawiedliwić może uchylenie prawomocnego orzeczenia. Ale iść należy dalej i nie każdej nieważności przyznać wypada moc uchylenia orzeczenia, co bowiem w toku postępowania uzasadnia unieważnienie aktów dotychczasowych, to jeszcze nie musi mieć wpływu na zapadłe już prawomocne orzeczenie. Nowsze ustawodawstwa ograniczają też wznowienie do niektórych tylko przyczyn, tak do nienależytej obsady sądu, wydania orzeczenia przez sędziego wyłączonego lub też skutecznie uchylonego, wreszcie do braku zastępstwa.

Projekt polski przyjmuje tylko dwie przyczyny, a mianowicie, jeżeli orzekał „sędzia wyłączony z mocy ustawy od wykonywania urzędu sędziowskiego”, dalej „jeżeli strona nie była zgodnie z przepisami ustawowymi zastąpiona, albo nie miała zastępcy ustawowego”, — zarzuca więc nieważność z powodu nienależytej obsady i z powodu tego, że sędzia skutecznie uchylony, brał udział w postępowaniu, które to przyczyny nieważności mieszczą się w procedurach cywilnych niemieckiej i węgierskiej; jest to uzasadnione, bo braki, o których mowa, nie są tak doniosłe, aby z powodu ich zaistnienia uchylać prawomocne orzeczenie. Nie jest atoli zrozumiałem, dlaczego w motywach do pierwszego projektu komitetu redakcyjnego jest mowa o tym, że o nieważności z powodu wadliwej obsady nie potrzeba wspominać, bo w nienależytym składzie wydane orzeczenie w ogóle nie ma być uważane za akt sądowy. Pogląd ten jest całkiem mylny i prowadzi do dziwnego wyniku, że w razie, gdy w miejsce sędziego samoistnego w trybunale orzekł komplet sądowy, orzeczenie uważane być winno jako nieistniejące.

W kwestii ograniczenia nieważności należałoby zdaniem moim uczynić krok dalszy i wykluczyć nieważność z powodu tego, że w postępowaniu brał udział sędzia wykluczony. Przypadek taki jest rzadki, bo zazwyczaj już w toku postępowania wychodzi na jaw, czy istnieje stosunek wyłączający sędziego i strona ma możliwość wyłączenia lub domagać się unieważnienia postępowania przez takiego sędziego przeprowadzonego. Tylko odnośnie do orzeczenia wydanego przez ostatnią instancję bez ustnej rozprawy zająć może potrzeba skargi o wznowienie, bo strona dopiero po doręczeniu orzeczenia dowiaduje się o tym, który sędzia brał udział w wydaniu rozstrzygnięcia, zaczem należy jej umożliwić obalenie orzeczenia brakiem dotkniętego. Taki przypadek zdarzył się kilka razy, a mianowicie sędzia, który wydał orzeczenie w instancji niższej, brał udział w wydaniu orzeczenia w Sądzie Najwyższym, do którego się w międzyczasie dostał; polegało to na przeoczeniu, do tego jednak nie należy przykładąć zbytnej wagi, bo trudno przyjąć, aby z powodu zaszłego braku ucierpiało dobroć orzeczenia i dlatego też po prawomocności orzeczenia nieważności nie powinno się

więcej uwzględniać. Są to zresztą wyjątkowe przypadki a dla takich nie pisze się ustawy.

Mówiąc o nieważności wywołanej stosunkami po stronie sądu zachodzącymi, należałoby też zaliczyć do nich przekupstwo sędziego. W tym przypadku wznowienie powinno być dozwolone bez względu na to, czy fakt przekupstwa wywarł wpływ na treść orzeczenia; choćby nawet wyrok nie mógł być innym, jak tylko takim samym, jak wydany, to jednak należy go uchylić, bo sam fakt, że sędzia, który dopuścił się nadużycia, wydał wyrok niekorzystny, wystarcza, aby wątpić w prawidłowość postępowania. Trudno zresztą w postępowaniu o wznowienie badać, czy orzeczono zgodnie z prawem i ze stanem faktycznym oraz wynikami dowodów, czy więc w razie, gdyby do czynu karalnego nie doszło, orzeczenie wypadłoby inaczej, o tym orzec można dopiero przy rozstrzygnięciu kwestii merytorycznej. Wszystkie projekty zajmują jednak inne stanowisko, ale wątpić wypada, czy jest to odpowiednie. Brak więc skwalifikować wypada jako nieważność, a nie jako „właściwą przyczynę restytucyjną”, której cechą jest, że jedynie wtedy powoduje uchylenie orzeczenia, gdy brak wywarł lub wyrzucić mógł wpływ na treść orzeczenia.

Odnosnie do nieważności z powodu braku zastępstwa podnieść należy, że pod to pojęcie podciąga się także nienależyte doręczenie, w szczególności orzeczenia końcowego, a że także projekt to stanowisko zajmuje, to wynika z motywów i z tego, że dopuszcza się wznowienia także przy wyrokach zaocznych. Z powodu nienależytego doręczenia nie jest jednak potrzebna skarga o wznowienie, bo brak wytknąć można w drodze o wiele prostszej. Jeżeli pozew doręczono pewnej osobie a wyrok innej, albo też, jeżeli zaszła inna nieprawidłowość przy doręczeniu, to w drodze odwołania względnie rewizji uzyskać można uchylenie orzeczenia nienależycie doszłego do skutku; jeżeli zaś także przy doręczeniu wyroku doszło do braku, to w razie dozwolenia egzekucji można zaliczyć się na to, że ją dozwolono, jakkolwiek orzeczenie nie jest prawomocne; można też żądać od sądu, aby należycie doręczył orzeczenie, po czym uchylenie tegoż w drodze środka prawnego jest możliwe. Osobna skarga nieważności jest więc niepotrzebną, a chybionym byłby argument, że mimo uchylenia kroków egzekucyjnych narażoną jest strona na ponowną egzekucję, a to dlatego, że orzeczenie samo nie zostaje jeszcze uchylone, wskutek czego prowadzenie ponownej egzekucji jest możliwe. Tej ewentualności bowiem może strona zagrożona zapobiec przez postawienie wniosku o usunięcie nieprawidłowości w doręczeniu a ponieważ sąd nawet z urzędu ma to skutecznie, cel zostaje osiągnięty. Ze względu na to nieważność powinno się uwzględnić tylko wtedy, gdy zaszedł rzeczywisty brak zastępstwa, a więc gdy pozory przemawiają za tym, że strona występuje w procesie, faktycznie zaś działa za nią osoba do tego nieuprawniona.

Odnosnie do rzeczywistego braku zastępstwa podnieść wypada, że brzmienie projektu nie jest całkiem odpowiednie. Słowa „zgodnie z przepisami ustawowymi” są zbędne, jeżeli bowiem strona nie była zastąpiona, to rozumie się, że nastąpić to musiało wbrew przepisom ustawowym, umieszczenie zatem dodatku wywołać może wątpliwości. Słowa zaś „jeżeli strona nie miała zastępcy ustawowego” jest całkiem nieściśle, bo skarga tylko wtedy jest możliwą, gdy strona jest niewłasnowolną a nie występował za nią zastępca ustawowy, albo gdy w ogóle nie miała zastępcy i sama się broniła. Przepis dotyczący powinien zatem opiewać: „jeżeli strona była zastąpiona przez osobę, której do zastępstwa w postępowaniu nie upoważniła albo jeżeli osoba niewłasnowolna² nie była zastąpioną przez ustawowego zastępcę”.

Nie dość jednak na tym. Przypadek braku zastępstwa nie powinien ograniczać się do tego, gdy strona była zastąpioną przez osobę, której nie upoważniła i gdy osoby niewłasnowolnej nie zastępował jej ustawowy zastępca, lecz do innego jeszcze przypadku. Zbyt często stara się strona o ustanowienie dla przeciwnika kuratora — mimo, że pobyt jego jest znany, wskutek czego dochodzi do nienależytej obrony praw i interesów, bo kurator nie jest obznajomiony ze sprawą; judykatura przyjmuje w tym przypadku, że strona była zastąpioną, bo występował kurator i dopuszcza jedynie skargę o wznowienie w razie, gdy czynem karygodnym spowodowano jego zamianowanie, wskutek czego strona prawie jest bezbronną, gdyż skazanie w drodze karnej jest warunkiem wznowienia, a do tego nie dochodzi łatwo. Motywy projektu mylą się więc, jeżeli przyjmują, że pod pojęcie braku zastępstwa podpada także spowodowanie bezprawnego ustanowienia kuratora; za przykładem procedury cywilnej węgierskiej należałoby zatem przypadek ten unormować i dopuścić unieważnienie oraz wznowienie postępowania.

Wznowienie postępowania a raczej uchylenie tegoż po prawomocności, powinno być dopuszczalne w jednym jeszcze przypadku, a mianowicie, gdy sąd orzekał w sprawie, która poddaną jest orzecznictwu władzy administracyjnej lub która jest wyjętą z pod swoistej jurysdykcji. Orzeczenie takie nie powinno być utrzymane i z tego powodu należy je unieważnić, a inną jest kwestia, kto ma być uprawnionym do stawiania wniosku i której władzy sądowej należy pozostawić decyzję co do uchylenia orzeczenia. Zdaniem moim inicjatywa o unieważnienie powinna wyjść tylko od najwyższej władzy administracyjnej, a Sąd Najwyższy miałby rozstrzygać o tym, czy utrzymane być ma orzeczenie wydane przez sąd w sprawie przekazanej do rozstrzygania władzom administracyjnym lub pozakrajowym.

² Czyli ubezwłasnowolniona — od red. GP PPA.

b) „Właściwe” przyczyny restytucyjne

Wznowienie w ściślejszym tego słowa znaczeniu jest dopuszczalne, jeżeli zaszedł brak w treści orzeczenia. Brak ten musi dotyczyć ustalenia faktu, bo z powodu mylnej oceny prawnej sprawy nie jest możliwe wznowienie postępowania, chociażby się nawet okazało, że wykładnia ustawy była na wskroś wadliwa; nie jest też koniecznym wznowienie, jeżeli wyrzeczenie pozostaje w sprzeczności z kardynalnymi zasadami prawa, bo wtedy jest ono bezwzględnie nieważne i dlatego nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie każde jednak wadliwe ustalenie uzasadnia wznowienie; wadliwość musi być bardzo doniosłą, aby prowadziła do uchylenia orzeczenia. To zaś zachodzi, jeżeli sąd oparł się na pewnym środku dowodowym, który jednak okazuje się następnie jako mniej wartościowy, a więc, gdy się okazuje, że dokument jest fałszywy lub sfałszowany — albo, że świadek lub przeciwnik zeznał nieprawdę, zachodzi dalej, jeżeli sąd wychodził z pewnego orzeczenia prejudycjalnego, które atoli zostało uchylone, wreszcie zachodzi, gdy oprócz faktów w postępowaniu przytoczonych wychodzą na jaw nowe fakty albo też, gdy istnieją środki dowodowe, których brak było w poprzednim postępowaniu. We wszystkich tych przypadkach orzeczenie jest wadliwe o tyle, że albo oparto się na nieodpowiednim środku dowodowym albo też na niedokładnym materiale faktycznym lub dowodowym.

Projekt przyjmuje wszystkie wymienione przyczyny, w szczególności dopuszcza wznowienie w każdym przypadku, gdy nowy środek dowodowy wychodzi na jaw, i nie idzie za przykładem niektórych ustaw, które wznowienie z powodu wykrytych środków dowodowych ograniczają tylko do wynalezienia dokumentu; od obowiązujących ustaw jest o tyle dokładniejszym, że wspomina także o fałszywym „zeznanii” tłumacza, który zresztą podpada pod pojęcie znawcy, wskutek czego pominięcie jego nie jest doniosłe. Jeżeli jednak dla dokładności chce się usunąć wątpliwości, to należałoby i w innym kierunku uzupełnić przepisy ustaw obowiązujących, a mianowicie obok dokumentów wymienić także przedmioty wywiadowcze, dalej obok wykrycia orzeczenia prejudycjalnego, także następne uchylenie takiego orzeczenia, jeżeli sąd oparł na nim swoje orzeczenie; taki przypadek zbliżony jest do uchylenia skazującego wyroku karnego. Należało także wymienić poprzód zawartą ugodę co do tego samego przedmiotu, bo ugody nie można traktować na równi z faktem a orzeczeniem też nie jest, należy więc wyraźnie o niej wspomnieć. — Niepodobna też ograniczać wznowienia do przypadku, „gdy strona znalazła wyrok lub uchwałę”, bo powinno ono nastąpić także wtedy — gdy w inny sposób wyszły one na jaw a nie za przyczynieniem się strony. Pomija wreszcie projekt sytuację, w której środek dowodo-

wy jest znany, ale korzystanie z niego chwilowo niemożliwe, bo np. dokument zgubiono, świadek znajduje się w podróży itp.; i w tych przypadkach należy dopuścić do wznowienia, gdy tylko korzystanie z środka dowodowego okaże się możliwe.

Odnosnie do wznowienia z powodu wykrycia poprzedniego orzeczenia lub nowych faktów albo dowodów zaznaczyć wypada, że projekt nie zawiera żadnego przepisu co do tego, kiedy wykrycie winno nastąpić: z istoty rzeczy wynika, że miarodajnym jest, czy w poprzednim postępowaniu mogły być zużytkowane wykryte fakty lub dowody. Jeżeli więc w przewodzie apelacyjnym dopuszcza się nowości, to wznowienie jest wykluczone, gdyż w tymże postępowaniu strona powołać się mogła na wykryty fakt lub środek dowodowy, jeźliby jednak tylko w pierwszej instancji materiał faktyczny lub dowodowy musiał być przytoczony, to wykrycie w toku postępowania apelacyjnego będzie przyczyną wznowienia. Tak więc rozstrzygającym jest, czy w chwili wykrycia faktu lub środka dowodowego można było je przytoczyć, a więc chwila zamknięcia postępowania w tej instancji, w której dopuszczalne jest powołanie się na materiał faktyczny.

Przeciw treści projektu jeszcze jeden zarzut podnieść należy. Zgodnie z obowiązującymi ustawami dopuszcza on wznowienia także wtedy, gdy czynem karygodnym spowodowano orzeczenie niekorzystne, ale ogranicza je do przypadku, gdy w drodze oszukańczej działał zastępca strony, która żąda wznowienia, jej przeciwnik procesowy lub tegoż zastępca, pomija więc każdą trzecią osobę, a w szczególności interwenienta, nie dopuszcza też wznowienia z powodu czynu innego, niż oszustwa, np. gdy dopuszcza się przymusu, co jest nieodpowiednim, bo każdy czyn karygodny przez kogokolwiek popełniony powinien uzasadnić wznowienie procesu.

Stylizacja przepisu traktującego o „właściwych przyczynach restrykcyjnych” jest wadliwą. Opiewa on: „żądać można skargą wznowienia postępowania ukończonego wyrokiem, choćby zaocznym, lub uchwałą rozstrzygającą spór stanowczo, jeżeli je oparto: a) na dokumencie fałszywym lub sfalszowanym, b) na fałszywym zeznaniu świadka, znawcy, tłumacza lub na fałszywej przysiędze przeciwnika strony, która wznowienia żąda, c) na innym oszukańczym działaniu zastępcy strony, która żąda wznowienia, jej przeciwnika procesowego lub tegoż zastępcy, na karalnym naruszeniu swych obowiązków urzędowych przez sędziego, d) na następnym uchyleniu skazującego wyroku karnego, jeżeli ze skazania strony za czyn karygodny wynikły skutki cywilnoprawne”.

Takie brzmienie byłoby słuszne, gdyby z samego orzeczenia, które daje powód do wznowienia, wynikało, że opiera się ono na fałszywym dokumencie lub fałszywym zeznaniu; przecież o tym nie ma mowy, bo powody uzasadniające orzeczenie dokumentem lub zeznaniem świad-

ka lub strony, które sąd przyjmuje jako prawdziwe, a które potem okazały się fałszywymi; z naciskiem zaś podkreślić to należy odnośnie do naruszenia obowiązków przez sędziego i do uchylenia orzeczenia karnego. Z brzmienia projektu wnosić można, że już z wyroku wynikać ma czyn karygodny sędziego, i że sędzia uzasadnił swe orzeczenie naruszeniem swoich obowiązków; tej stylizacji nie można pozostawić i dlatego wypada powiedzieć, że wznowienia żądać można, jeżeli sędzia który wydał orzeczenie, naruszył w sposób karalny obowiązki urzędowe na niekorzyść tego, kto żąda wznowienia a wcale nie potrzeba wymieniać, że są to jego (v. „swoje”) obowiązki, bo obowiązków innej osoby nie można naruszyć. Co do wyroku karnego zaś, to nie podobna mówić o tym, że oparto orzeczenie cywilne na następnym uchyleniu wyroku karnego, bo oparto je tylko na wyroku, który potem uchylono; całkiem pominąć należy dodatek „jeżeli ze skazania strony za czyn karalny wynikły skutki cywilno-prawne”, bo to jest samo przez się zrozumiałe, zaś zwrot: „jeżeli ze skazania itd.” w porównaniu z wstępem: „jeżeli je oparto” razi bardzo.

B) Orzeczenia, które ulegają uchyleniu w drodze wznowienia

W obowiązujących ustawach dopuszcza się uchylenia albo każdego orzeczenia, albo też tylko dotyczącego rzeczy samej: czasem odróżnia się przyczynę wznowienia i umożliwia uchylenie każdego orzeczenia, jeżeli zachodzi nieważność, zaś tylko merytorycznego, jeżeli skarga jest opartą na innej przyczynie wznowienia.

Projekt zajął stanowisko, że tylko orzeczenie merytoryczne ulega uchyleniu w drodze wznowienia i to bez względu na to, czy się rozchodzi o przyczynę nieważności, czy też o „właściwą” przyczynę restytucyjną. Forma, w jakiej orzeczenie wydano, jest obojętną, bo tak wyrok, jak i uchwała „rozstrzygająca spór stanowczo” może być uchyloną w drodze wznowienia. Stanowisko projektu jest słuszne, bo wyjątkowy środek prawny, jakim jest skarga o wznowienie, nie powinien być dopuszczalny, gdy się rozchodzi o orzeczenie jedynie procesowej natury, lub też, gdy wyższa instancja tylko znosi orzeczenie instancji niższej, wskutek czego prowadzone być ma dalsze postępowanie. Postanowienie projektu jest jednak o tyle niedokładne, że brak w nim wzmianki o dopuszczalności wznowienia postępowania w razie zawartej ugody; wszak i obalenie tejże musi się okazać koniecznym, wprowadzie nie z powodu wykrycia nowych faktów, lub środków dowodowych, ale dla przyczyn innych, w szczególności, gdy wyszło na jaw poprzód zapadłe orzeczenie.

Wobec dwóch przepisów stanowiących, że tylko orzeczenie stanowcze w drodze wznowienia może być uchylone, niezrozumiałym

jest przepis art. 448, który powiada, że „przeciw rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego dopuszczalne jest wznowienie z przyczyn powyższych (t. j. nieważności) tylko wtedy, gdy Sąd Najwyższy orzekł w rzeczy samej”.

Z przepisu tego wynika, że orzeczenie dotyczące kwestii innej, niż merytorycznej, nie podlega zaskarżeniu, ale to powiadają inne przepisy, z których także wnosić wypada, że skarga o wznowienie nie przysługuje, gdy skargę kasacyjną odrzucono lub też orzeczenie drugiej instancji skasowano, — nie wiedzieć zatem, co oznacza przepis osobny odnoszący się do orzeczeń Sądu Najwyższego. Umieszczenie tego przepisu może wywołać mniemanie, że pod pojęcie orzeczenia rozstrzygającego spór stanowczo podpada każde orzeczenie, które spór ostatecznie załatwia, a więc także odrzucenie skargi lub środka prawnego, przeciw temu jednak obok treści projektu przemawiają także motywy; ażeby więc usunąć wątpliwości, należy skreślić art. 448.

Jeżelibyśmy jednak przyjęli, że przez orzeczenie rozstrzygające spór stanowczo, rozumie się każde orzeczenie spór załatwiające, jak np. uchwałę skargę odrzucającą z powodu niewłaściwości sądu, niedopuszczalności drogi prawa itp., to nie jest zrozumiałe, dlaczegooby istnieć miało ograniczenie odnośnie do uchwał Sądu Najwyższego. Wszak Sąd Najwyższy może odrzucić pozew z powodu braków formalnych, może też odrzucić skargę kasacyjną bez wdawania się w jej rozpatrywanie, a taka uchwała jest bardzo doniosłą i przeciw niej raczej powinna być dopuszczalną skarga o wznowienie, niż przeciw uchwałąm innym, bo strona wskutek takiej uchwały bardzo może być dotkniętą w swych interesach.

Skargę o wznowienie dopuszcza projekt nie przeciw każdemu orzeczeniu merytorycznemu, lecz wymaga, aby stało się prawomocnym; tylko orzeczenia więc, których nie zaskarżono środkiem prawnym, albo co do których zapadło już orzeczenie ostatniej instancji, ulegają zaskarżeniu w drodze skargi o wznowienie. Jest to całkiem słuszne, jak długo bowiem orzeczenie na skutek zwyczajnego środka prawnego, może być uchylone, skarga o wznowienie jest niepotrzebną; dopuszczenie jej przed prawomocnością, jak w prawie austriackim, stwarza tylko komplikacje.

Powstaje atoli pytanie, kiedy zachodzi prawomocne orzeczenie; w szczególności nasuwa się wątpliwość, czy rozstrzyga chwila wydania orzeczenia wyższej instancji, czy tegoż doręczenie; pytanie też, jak ma się rzecz, gdy wniesiono niedopuszczalny środek prawny, ale jeszcze go nie odrzucono, wskutek czego w czasie aż do powzięcia decyzji co do dopuszczalności zachodzi niepewność, którą usuwa dopiero decyzja sądowa. Kwestia ta jest doniosłą dla rozstrzygnięcia pytania, czy dopuszczalną jest już skarga o wznowienie, bo wniesioną przed prawomocnością należy odrzucić. Odpowiedź powinna

opiewać, że czasokres, do którego skargę o wznowienie wniesć wypada, liczy się od chwili odrzucenia środka prawnego, ale skargi poprzedzającej, nie należy odrzucić, dopóki sąd prawomocnie nie orzekł o dopuszczalności środka prawnego.

C) Niedopuszczalność skargi mimo zachodzących przyczyn

a) Opartej na przyczynach nieważności

Skargę z przyczyny nieważności uznaje projekt jako niedopuszczalną „jeżeli przyczynę wyłączającą sędziego lub brak zastępstwa podnoszono już bezskutecznie przed prawomocnością rozstrzygnięcia”. Jest to samo przez się zrozumiałe, bo w przypadku wymienionym zachodzi już prawomocne orzeczenie sądowe w kwestii, czy postępowanie jest ważne, a przecież niepodobna uchylać takiego orzeczenia; przepis jest więc zbędny, choć nieszkodliwy.

Nie tylko jednak w tym przypadku skarga o wznowienie jest niedopuszczalna, lecz także i w innych. Z powodu braku zastępstwa nie dopuszcza się powszechnie skargi o wznowienie, jeżeli postępowanie zatwierdziła strona albo też jej prawny zastępca w razie, gdy strona jest niewłasnowolna. To samo przyjmuje też projekt powiadając, że skargę o wznowienie można wniesć „jeżeli strona nie była ...zastąpioną ...a nie nastąpiło należyte zatwierdzenie przedsięwziętych przez nią kroków procesowych”. Co oznacza „należyte” zatwierdzenie, to jest niezrozumiałe, a tylko z motywów do pierwszego projektu wnosić wypada, że rozchodzi się o zatwierdzenie przez uprawnionego; to należałoby wyraźnie podnieść w samej ustawie, przy czym przez odpowiednie sformułowanie wypadałoby też zaznaczyć, że milczące zatwierdzenie, uznane w prawie niemieckim, nie jest wystarczające.

W razie zaszłej nieważności z powodu, iż orzeczenie wydał sędzia wyłączony, projekt – zgodnie z prawem austriackim, a wbrew prawu niemieckiemu i węgierskiemu – wyklucza wznowienie, jeżeli strona mogła dochodzić przyczyny wyłączającej przed prawomocnością, a wyraża to w ten sposób, że dopuszcza wznowienia „jeżeli ...strona nie mogła dochodzić przyczyny wyłączającej już przed prawomocnością”. Z tego brzmienia wynika, że niemożność zachodzi tak wtedy, gdy strona w toku postępowania nie wiedziała o przyczynie wyłączającej sędziego i dowiedziała się o niej tak późno, iż jej już podnieść nie mogła, jak i wtedy, gdy z innego powodu zachodziła niemożność podniesienia braku po stronie sędziego, np. gdy stronę zmuszono do zaniechania wniosku, lub wprowadzono ją w błąd co do tegoż braku. W ostatnich jednak przypadkach nie powinno być

możliwym wniesienie skargi o wznowienie i dlatego wskazanym jest ograniczenie przepisu do przypadku, gdy przyczyna wyłączenia nie była znaną w czasie, kiedy przytoczenie jej było jeszcze możliwym.

W razie braku zastępstwa projekt uznaje jako obojętne, czy strona w toku postępowania mogła brak ten podnieść. To unormowanie nie jest odpowiednie w przypadku, gdy strona, wiedząc o postępowaniu, nie postawiła wniosku o unieważnienie albo wtedy, gdy wniesć mogła środek prawny i za pomocą tegoż osiągnąć uchylenie orzeczenia, a środkiem prawnym orzeczenia nie zaskarżyła. Według projektu daje się stronie do wyboru skargę o wznowienie i środek prawny, a konkurencja środków nie jest wskazana; dlatego też należałoby nie dopuszczać skargi o wznowienie, jeżeli za pomocą wniosku lub środka prawnego możliwe było lub jeszcze jest możliwe uchylenie orzeczenia nieważnością dotkniętego, a będzie to doniosłe zwłaszcza wtedy, gdy także brak doręczenia podciągnie się pod pojęcie braku zastępstwa.

Ze względu na powyższe uwagi art. 447 powinien zawierać także wzmiankę o tym, że wznowienie jest niedopuszczalne nie tylko wtedy, gdy przyczynę nieważności podnoszono bezskutecznie przed prawomocnością orzeczenia, lecz także, jeżeli można ją było podnieść za pomocą środka prawnego lub wniosku w toku postępowania, albo po tegoż ukończeniu, wskutek czego w art. 446 lit. a) odpadłoby zdanie „a strona nie mogła dochodzić przyczyny wyłączającej już przed prawomocnością orzeczenia”; rozumie się, że uwzględnić to należy tylko wtedy, gdy się zachowa przyczynę polegającą na tym, że sędzia wyłączony brał udział w wydaniu orzeczenia.

b) Opartej na „właściwych” przyczynach restytucyjnych

Wznowienie w razie zachodzących braków, które nie stanowią nieważności, nie ma być dozwolone bezwarunkowo, lecz tylko wtedy, gdyby w razie nieistnienia wadliwości zapaść mogło orzeczenie odmienne, jeżeli bowiem mimo wznowienia dojść ma do tego samego wyniku, to uchylenie orzeczenia jest bezcelowe: tym właśnie różni się wznowienie w ściślejszym znaczeniu od unieważnienia postępowania, bo to ostatnie ma nastąpić bez względu na to, jakie zapadnie ponowne orzeczenie. Wskutek tego nie ma mowy o wznowieniu, jeżeli odnośnie do środka dowodowego, zachodzi wprawdzie wadliwość, ale ta okoliczność żadnego wpływu nie miała na orzeczenie, a więc, gdy sąd nie oparł się na środku dowodowym, którego bezwartościowość się okazała albo też, gdy nowy fakt lub środek dowodowy wpłynąć nie jest w stanie na treść orzeczenia. To przyjmuje też projekt, chociaż jego sformułowanie nie jest całkiem dokładne, bo ostatni ustęp art. 450 tylko odnośnie do wykry-

cia poprzód zapadłego orzeczenia lub nowego faktu albo środka dowodowego stanowi wyrażnie, że warunkiem wznowienia jest, by spowodować mogło korzystne dla strony orzeczenie; odnośnie do innych przyczyn wznowienia wnosić to należy pośrednio ze słowa „oparto” użytego w art. 450.

Gdy się rozchodzi o wznowienie z powodu wykrycia poprzedniego orzeczenia lub faktów albo środków dowodowych, wprowadza projekt dalsze jeszcze ograniczenie, bo jest ono tylko wtedy możliwe, gdy z nich „strona nie mogła uczynić użytku w postępowaniu poprzednim”. Przepis całkiem słuszny, bo niepodobna dopuścić do tego, aby strona rozmyślnie zataiła pewne fakty lub środki dowodowe a przytoczyła je dopiero potem w razie przegranej; sformułowanie projektu jest jednak wadliwe. Jeżeli bowiem wznowienie tylko wtedy jest możliwe, gdy strona o fakcie lub środku dowodowym później się dowiedziała względnie znalazła wyrok lub uchwałę, to w konsekwencji nie mogła zrobić poprzód użytku z tego, o czym nie ma wiadomości lub czego nie może przedłożyć. Dodatek umieszczony w projekcie jest więc niepotrzebny, a tylko wtedy byłby wskazany, gdyby przyczyną wznowienia było nie tylko późniejsze wykrycie faktu lub środka dowodowego, lecz oprócz tego także uprzednia niemożność korzystania ze znanego środka dowodowego; w każdym razie należałoby stylizację zmienić i powiedzieć, że tylko wtedy jest dopuszczalne wznowienie, gdy stronie żadnej winy przypisać nie można w tym, że poprzód nie naprowadziła faktu lub nie powołała się na środek dowodowy względnie, że ze środka dowodowego nie można było korzystać.

W ograniczeniu wznowienia idzie projekt w niektórych przypadkach dalej, jeżeli bowiem rozchodzi się o wznowienie z powodu, że środek dowodowy okazuje się wadliwym, lub też wychodzi na jaw, iż sędzia dopuścił się nadużycia władzy — albo, że w sposób karygodny osiągnięto orzeczenie, za przykładem obowiązujących ustaw, wymaga, aby przyczynę wznowienia stwierdzono uprzednio zasądzającym orzeczeniem karnym, zaczem jest ono wykluczone, jeżeli nie wdroży się postępowania karnego albo sąd karny wdrożone postępowanie umorzy, albo wyda orzeczenie uwalniające. Tej zasady nie przeprowadza się atoli konsekwentnie, bo czasem i umorzenie postępowania karnego albo wyrok uwalniający uzasadnia wznowienie, a mianowicie: gdy np. z powodu śmierci sprawcy, choroby umysłowej itp. nie wdraża się postępowania karnego, dalej, gdy z powodu okoliczności wykluczającej karalność lub ją uchylającej uwolnienie nastąpić musi np. wskutek przedawnienia, amnestii itp. Projekt przyjmuje to i powiada, że wznowienie jest dopuszczalne „jedynie wówczas, gdy czyn ...spowodował prawomocne skazanie, chyba, że postępowanie karne z innych przyczyn, niż brak dowodów, przeprowadzone być

nie może”. Ta stylizacja jest atoli niedokładna, bo nie uwzględniono wyroku uwalniającego, który zapada po przeprowadzeniu postępowania, nie uwzględniono też, że postępowanie karne wdraża się, gdy tylko zachodzą poszlaki i szuka się za dowodami, a dopiero potem zastanawia się je lub uwalnia oskarżonego w razie braku dowodów czynu karygodnego; należałoby zatem wyrazić się następująco: „chyba, że postępowanie ...nie prowadzi do skazania”.

Nie tylko jednak przeciw brzmieniu projektu podnieść należy zarzut, lecz i z treścią jego nie można się zgodzić. Wobec słów „z innych przyczyn, niż brak dowodów”, wznowienie będzie dopuszczalne, jeżeli stwierdzi się, że obiektywnie zachodzi fałszywe zeznanie, atoli ze względów subiektywnych do skazania dojść nie może. Taki przypadek nie powinien jednak uzasadnić wznowienia; wyrok karny uwalniający a zawierający tylko w uzasadnieniu usprawiedliwienie, dlaczego skazanie nie nastąpiło, nie powinien wiązać sędziego cywilnego, a do tego dochodzi według projektu. Jeżeli zaś z projektu wniosku tego wysnuć nie podobna, to sąd cywilny może kwestię, czy zachodzi fałszywe zeznanie sam badać i wbrew temu, co sąd karny wypowiedział przyjąć, że i subiektywnie nie dopuszczono się czynu karygodnego, wskutek czego w tej samej kwestii dochodzi do sprzecznych zapatrywań dwóch sądów, co jest niewłaściwe. — Należałoby więc tylko w razie wyroku skazującego dopuścić wznowienie — a nie w przypadkach innych, jeżeli bowiem sąd cywilny zajął już stanowisko w przedmiocie wiarygodności środka dowodowego, sąd zaś karny nie wydał orzeczenia skazującego, to nie uchodzi ponownie badać wartość środka dowodowego. Przy tym zaznaczyć też wypada, że w pewnych przypadkach nie podobna ustalić, dlaczego nie doszło do skazania, czy dla braku obiektywnej istoty czynu, czy też z innego powodu, a tak ma się rzecz, gdy orzeczenie wydał sąd przysięgłych, bo ten nie podaje motywów. Jeżeliby jednak zatrzymano przepis projektu i dopuszczono wznowienie w razie, gdy wydano wyrok uwalniający, albo też postępowania nie wdrożono, to należy też umieścić postanowienie, które w pierwszym projekcie było zawarte, że prokurator lub sąd karny mają podać motyw, dla których nie doszło do skazania; jeżeli bowiem te motyw są doniosłe, to sąd powinien o nich posiadać wiadomość.

D) Legitymacja do skargi

Że skargę wnieść może tylko ten, kto spór przegrał, to nie ulega wątpliwości. Pytanie jednak zachodzi, czy z powodu braku zastępstwa żalić się może tylko ta strona, która nie była zastąpiona, czy też żądać można unieważnienia orzeczenia także wtedy, gdy przeciwnik

nie był zastąpiony a więc np. gdy proces wygrała osoba, nie zastąpiona prawidłowo, a ten, kto w nim uległ, brak ten podnieść chce w skardze o wznowienie. Z małymi wyjątkami przyjmuje się, że ten, kto uległ w procesie, może się żalić na brak zastępstwa jedynie wtedy, jeżeli po jego stronie zachodziła przyczyna nieważności, że zaś skarga jest niedopuszczalna, jeżeli wyłącznie po stronie przeciwnika zastępstwo nie było należyte, ten bowiem może postępowanie dodatkowo zatwierdzić a jeżeli tego nie chce czynić, zrzec się może uprawnień wynikających dlań z orzeczenia.

Ze względu na objawione wątpliwości, należałoby w projekcie przez odpowiednią stylizację wyraźnie zaznaczyć, że z przyczyn nieważności skarżyć może tylko ten, kto nie był zastąpiony.

Oprócz powyższej kwestii należałoby załatwić jeszcze inna, która dość często powstaje a mianowicie, czy interwenient może żądać wznowienia, co zwłaszcza wtedy jest doniosłe, gdy w toku procesu stał się prawonabywcą strony. Praktyka nie przyznaje mu prawa do wnoszenia skargi o wznowienie, co jest niesłuszne, bo orzeczenie często oddziaływa na jego prawa; należałoby więc wyraźnie przyznać mu moc wnoszenia skargi o wznowienie.

E) Termin wniesienia skargi

a) Z powodu nieważności

Według art. 454 projektu wnieść należy skargę do trzech miesięcy od dnia, w którym strona dowiedziała się o przyczynie wyłączenia a w przypadku braku zastępstwa od dnia, w którym zaskarżone rozstrzygnięcie doręczono stronie, względnie jej zastępcy, w obydwu przypadkach jednak najwcześniej od dnia prawomocności; oprócz tego po myśli art. 455 nie można wnieść skargi o wznowienie po upływie lat dziesięciu „od prawomocności rozstrzygnięcia z wyjątkiem przypadku, gdy strona nie była w procesie zastąpiona, lub nie miała zastępcy ustawowego”.

Pomijając, że czasokres trzymiesięczny jest zbyt długi i że powinien wystarczyć co najwyżej jednomiesięczny, jak to było przyjęte w pierwszym projekcie, a termin dziesięcioletni skrócić by wypadło do lat pięciu, zaznaczyć wypada, że w przypadku braku zastępstwa całkiem nieodpowiednio uznano chwilę doręczenia jako rozstrzygającą, bo dochodzi do tego, że termin staje się zbyt długim. Uwzględnić bowiem należy, że w razie, gdy występuje *falsus procurator* lub też strona niewłaściwa względnie inna, niż jej ustawowy zastępca, orzeczenie doręcza się osobie nieuprawnionej, zacem ani strona go nie otrzymuje, ani też jej należyty zastępca; jeżeli zaś doręcza się go uprawnionemu, bądź to na żądanie, bądź też dlatego, że brak za-

stępstwa wychodzi na jaw, to skarga o wznowienie jest niepotrzebną, gdyż przeciw orzeczeniu wnieść można zwyczajny środek prawny i podnieść w nim przyczynę nieważności a tylko wtedy jest to wykluczone, gdy się rozchodzi o orzeczenie ostatniej instancji. Jeżeli więc skarga o wznowienie w razie doręczenia orzeczenia jest zbędną, to do tej chwili nie można przywiązywać wagi a to tym bardziej, że w wielu przypadkach doręczenia nie można osiągnąć. Zajdzie to np. wtedy, gdy sąd mając w aktach pełnomocnictwo nie jest w stanie stwierdzić, czy podpis strony na nim umieszczony jest autentyczny względnie, czy strona ustnie umocowała osobę, która jako pełnomocnik występowała i dlatego, uważając doręczenie jako dokonane do rąk pełnomocnika, nie uskutecznia go do rąk strony; w tym przypadku, mimo, że strona posiada wiadomość o braku zastępstwa, nie zaczyna biec czasokres, w którym skargę wnieść należy. A wiadomość osiąga strona często z uchwały egzekucyjnej, opartej na orzeczeniu, mimo więc, że orzeczenia nie otrzymuje, ma możliwość wniesienia skargi o wznowienie. Przepis o czasie, w którym skargę wnieść należy, powinien zatem ulec zmianie o tyle, iż liczyć go należy od dnia, w którym strona dowiedziała się o tym, że orzeczenie zapadło, najpóźniej zaś od chwili, kiedy doręczono jej jakikolwiek akt, z którego widoczne jest, że orzeczenie zapadło; o prawomocności mówić nie potrzeba, bo przed tym czasem możliwe jest wniesienie zwyczajnego środka prawnego i podniesienie w nim nieważności, co więcej i po wniesieniu środka prawnego można na brak zwrócić uwagę sądu, mającego wydać orzeczenie, sąd zaś uwzględnić ma go z urzędu. Jak zresztą można mówić o prawomocności orzeczenia, jeżeli doręczenie jego było nieprawidłowe, tego nie można zrozumieć; w takim przypadku zachodzą tylko pozory prawomocności a przecież to nie może rozstrzygać.

b) Przy właściwych przyczynach restytucyjnych

Art. 454 projektu przyjmuje, że termin trzymiesięczny do wniesienia skargi o wznowienie oblicza się „w przypadkach popełnionego czynu karygodnego lub następnego uchylenia wyroku skazującego, od dnia prawomocności wyroku karnego, lub uchwały, którą umorzono postępowanie karne”. Stylizacja tego zdania w pierwszym projekcie była lepszą, bo powiedziano w nim: w przypadkach, gdy przyczyną wznowienia było popełnienie czynu karygodnego...”, jest to jednak drugorzędne, ważniejsze zaś jest, że brak dokładnego określenia czasu, w którym przyjąć wypada prawomocność a zwłaszcza wtedy, gdy środek prawny wniesiono, ale go następnie odrzucono, bo wtedy powstaje kwestia, czy prawomocność zaistniała już z chwilą wydania orzeczenia, względnie upływu czasokresu do

wniesienia środka prawnego, czy też dopiero z chwilą odrzucenia środka prawnego. Uwzględnić też musi się, że poszkodowany, gdy mu orzeczenia karnosądowego nie doręczono, nie wie, kiedy doszło do prawomocności; należałoby więc zaznaczyć, że termin ma być liczony od chwili, gdy strona dowiaduje się o prawomocności, ale najpóźniej od doręczenia uchwały sądowej, z której niezbitcie wynika, że doszło do prawomocności.

Wielkie wątpliwości budzi przepis art. 454 lit. c) przejęty z pierwszego projektu a opiewający; „jeżeli nie można było żądać wznowienia ze względu na wniesioną skargę kasacyjną, wówczas termin powyższy liczy się najwcześniej od dnia doręczenia stronie rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, którym odrzucono skargę kasacyjną, lub orzeczono w rzeczy samej”, dodatek ten jest zbędny, bo samo przez się rozumie się, że przed załatwieniem skargi kasacyjnej nie można wnieść skargi o wznowienie. Dodatek miał pewną rację w pierwszym projekcie, gdzie mieścił się obecnie pominięty przepis, który opiewał: „Jeżeli jedna lub obie strony wniosły skargę kasacyjną przeciw wyrokowi II. instancji, wówczas nie może żadna z nich tak długo żądać wznowienia postępowania z właściwych przyczyn restytucyjnych, dopóki Sąd Najwyższy nie odrzuci skargi kasacyjnej, lub nie wyda orzeczenia w rzeczy samej”; przepis ten obecnie pominięto, bo skargę o wznowienie wnieść można dopiero po prawomocności. Wobec tego przepis projektu, wyżej przytoczony, chce tylko wyrazić, że skarga o wznowienie, choćby nawet zapadło już prawomocne orzeczenie karne, nie może być wniesioną, dopóki sprawa główna nie będzie ostatecznie załatwioną, czyli innymi słowy, że termin do wniesienia skargi o wznowienie przedłuża się; ta sytuacja jednak zachodzi nie tylko w razie wniesienia skargi kasacyjnej, lecz i wtedy, gdy orzeczenie zaskarżono skargą apelacyjną, bo i w tym przypadku jest możliwym, że prawomocne orzeczenie karne zapadnie, zanim dojdzie do orzeczenia sądu drugiej instancji, a w postępowaniu przed tym sądem nie jest więcej możliwe powołanie się na wyrok karny. Najprostszy więc byłoby postanowienie całkiem ogólnikowe, że przed prawomocnością, a w razie wniesienia środka prawnego przed tegoż prawomocnym odrzuceniem, nie można wnieść skargi o wznowienie, choćby nawet początek czasokresu miał być liczony od innej chwili np. od czasu prawomocności orzeczenia karnego lub powzięcia wiadomości o przyczynie wznowienia.

Wspomnieć jeszcze należy o obliczeniu terminu w przypadku, gdy się rozchodzi *obnoviter reperta*; art. 454 lit. d) powiada, że rozstrzyga dzień, „w którym strona mogła zrobić użytek drogą skargi o wznowienie” ze znajdującego orzeczenia lub wykrytych faktów lub dowodów; jest to niewłaściwe, bo tylko wtedy należałoby przykładać

wagę do możliwości zrobienia użytku, gdyby wznowienie rozszerzono do przypadku, w którym zachodziła niemożność korzystania z nowych dowodów. Skoro jednak w projekcie brak tej przyczyny, to tylko od powzięcia wiadomości liczyć wypada czasokres.

F) Przepisy o postępowaniu

a) Właściwość sądu

Właściwość sądu w sprawach o wznowienie w obowiązujących ustawach rozmaicie jest unormowaną; projekt nie całkiem idzie za ich przykładem i zawiera dwa postanowienia, jedno dla skargi z przyczyn nieważności i na ten przypadek uznaje jako właściwy „sąd, który wydał zaskarżone rozstrzygnięcie; gdy zaskarżono rozstrzygnięcie różnych instancji, właściwym będzie sąd instancji wyższej”, w razie zaś gdy się rozchodzi o wznowienie z „właściwych” przyczyn restytucyjnych według projektu „skargi... wnosząc należy do sądu procesowego pierwszej instancji, jeżeli jednak chodzi tylko o rozstrzygnięcie sądu drugiej instancji lub Najwyższego, do tychże sądów. W razie równoczesnego zaskarżenia rozstrzygnięć obu tych sądów skargę wnieść należy do sądu II. instancji.” Jak widzimy projekt kładzie nacisk na to, gdzie zapadło orzeczenie dla strony niekorzystne i to jest teoretycznie słuszne, bo uchylenia korzystnego orzeczenia nie podobna żądać; przykładu też wagę do tego, gdzie się zdarzył brak, który uzasadnia wznowienie, co również całkiem jest odpowiednie.

Jakkolwiek w zasadzie stanowisko projektu jest słuszne, to jednak nie podobna zgodzić się z postanowieniami jego w przypadku, gdy tym samym brakiem dotknięte jest nie tylko orzeczenie niższej instancji, lecz także orzeczenie instancji wyższej; w takim przypadku właściwie rozchodzi się tylko o orzeczenie niższej instancji, które dla strony jest niekorzystne, bo z uchyleniem tegoż orzeczenia należy uchylić także i orzeczenie instancji wyższej. Niepodobna więc mówić o zaskarżeniu orzeczeń kilku instancji; tylko wtedy można by przyjąć, że się zaskarża orzeczenia różnych instancji, gdyby zachodziły niejednakowe przyczyny wznowienia, bądź to różnego gatunku, bądź też nawet tego samego gatunku, ale oparte na innej podstawie np. gdyby w każdej instancji występowała inna nieuprawniona osoba albo w każdej rozstrzygał nie ten sam sędzia wyłączony. Takie przypadki są możliwe i dla nich może być potrzebny przepis, że rozstrzygnięcie o wznowieniu ma wydać ten sąd ostatniej instancji, w którym w toku sprawy głównej doszło do przyczyny wznowienia, niepodobna bowiem dopuścić do tego, aby sąd niższy uchylał wyrok instancji wyższej, w której doszło do

innego braku, niż w instancji niższej. Inaczej jednak ma się rzecz, jeżeli w kilku instancjach zaszedł ten sam brak; w tym przypadku orzekać powinna o nim ta instancja, w której doszło do brakiem dotkniętego orzeczenia. Jeżeli więc sędzia wyłączony albo taki, który naruszył swoje obowiązki sprawę osądził, to sąd, od którego pochodzi niekorzystne orzeczenie, wydać ma rozstrzygnięcie o dopuszczalności wznowienia, a gdy uchyli swoje orzeczenie, to tym samym będzie uchylone także opierające się na nim orzeczenie instancji wyższej a to samo należy też podnieść co do braku zastępstwa. Jeżeli zaś dopiero w instancji drugiej albo w sądzie Najwyższym nie występował uprawniony zastępca, to sąd ten, w którym doszło do nieprawidłowości, ma postępowanie unieważnić, zarzucić zatem wypada zasadę, że sprawę załatwić winien sąd instancji ostatniej, który w sprawie orzekał, bo tym obciąża się go całkiem niepotrzebnie, a oprócz tego instancja niższa łatwiej wydać może orzeczenie o wznowieniu.

Nieco inaczej jak w przypadkach nieważności przedstawia się sprawa, jeżeli idzie o wznowienie z powodu tego, że środek dowodowy okazał się wadliwym, lub też dlatego, że wykryto nowe fakty lub dowody. W tych przypadkach uwzględnić wypada, że projekt w drugiej instancji dopuszcza nowości, że więc stan faktyczny może być ustalony bez względu na to, jakim materiałem faktycznym i dowodowym rozporządzała instancja pierwsza. Ze względu na to w przypadku, gdy sprawę główną rozstrzygał nie tylko sąd pierwszej, lecz i wyższej instancji, należałoby instancji drugiej przekazać wznowienie, bo przecież druga instancja mając następnie po dopuszczeniu wznowienia ponownie sędzić sprawę, ocenić winna wyniki postępowania dowodowego; odpowiednim zatem jest wprost przekazać jej sprawę o wznowienie i sprawę merytoryczną, do której dochodzi po uznaniu wznowienia za dopuszczalne. Tak należałoby sprawę unormować, gdy orzeczenie sądu drugiej instancji jest dla strony niekorzystne a przez Sąd Najwyższy zostało zatwierdzone, obojętne więc być powinno, jak opiewało orzeczenie pierwszej instancji. Jeżeliby jednak Sąd Najwyższy wydał orzeczenie inne, niż instancja druga, niepodobna trzymać się wymienionej zasady. Sąd Najwyższy nie może bowiem uwzględnić nowego materiału faktycznego, wydając więc orzeczenie niezawodnie oparł się tylko na innych podstawach prawnych, niż instancja druga i w tym przypadku wznowienie nie doprowadzi do celu; jeżeli zaś, co chyba tylko w patologicznych zdarzy się wypadkach, Sąd Najwyższy odstępuje od ustaleń faktycznych sądu niższego, to niewątpliwie nie wypowiada pod względem faktycznym lub dowodowym odmiennego zapatrywania od tego, jakie zajął sąd drugiej instancji, lecz wysnuwa inny wniosek jak np. wtedy, gdy chodzi o interpre-

tację dokumentu itp. W takich i podobnych przypadkach Sąd Najwyższy sam powinien uchylić swoje orzeczenie, jeżeli okazują się nowe fakty lub też zaszedł czyn karygodny, a tej samej trzymać się wypada zasady także wtedy, gdy skazujący wyrok karny uchylono lub też, gdy odnaleziono poprzednie orzeczenie. W tych ostatnich przypadkach tak sąd drugiej instancji, jak i Sąd Najwyższy opierają się na orzeczeniu, które obecnie więcej nie istnieje, o dopuszczalności wznowienia i o rzeczy samej powinien więc orzec ten sąd, który na nich polegał a więc sąd drugiej instancji a Sąd Najwyższy, jeżeli zmienił orzeczenie sądu drugiego.

Wynikiem więc, do jakiego dochodzimy jest, że dla skargi o wznowienie z powodu nieważności właściwym powinien być ten sąd, w którym doszło do nieważności, choćby nawet tą samą nieważnością dotknięte było także orzeczenie instancji wyższej, jeżeli zaś skarga opiera się na rozmaitych przyczynach nieważności w sądach różnych instancji zaszłych, ten sąd instancji wyższej, w którym się objawiła przyczyna, nie zaszła w instancji niższej; jeżeli zaś skarga o wznowienie opiera się na przyczynach innych, właściwym powinien być sąd pierwszej instancji, a sąd drugiej instancji, jeżeli w sprawie rozstrzygał i to bez względu na to, czy zatwierdził, czy zmienił orzeczenie sądu pierwszego; jeżeliby jednak orzeczenie sądu drugiej instancji zostało zmienione przez Sąd Najwyższy, wówczas ten ostatni sąd powinien orzekać o wznowieniu. Od projektu różni się propozycja ta o tyle, że w razie, gdy druga instancja zatwierdziła wyrok pierwszej instancji, nie ma orzec instancja pierwsza, lecz instancja druga.

W związku z kwestią właściwości sądu omówić wypada pytanie, jak traktować skargę w razie, gdy ją wniesiono do sądu niewłaściwego. W art. 450 projektu jest tylko mowa o tym, że skarga zawierać ma „...lit. b) podanie okoliczności istotnych dla oceny właściwości sądu”; przepis ten jest zbędnym, bo bezwarunkowo treść skargi musi być taką, by z niej powziąć można, który sąd jest właściwym, innych jakichś okoliczności nie potrzeba więc osobno przytaczać. Należało natomiast wyraźnie postanowić, co ma się stać, jeżeli sąd uznaje się niewłaściwym; w art. 457 powiedziano, że skargę ma się bez wyznaczenia rozprawy odrzucić, gdy wniesiono ją za późno lub gdy nie opiera się na ustawowej przyczynie wznowienia lub jeżeli z innych przyczyn ustawowych odrzuconą być powinna, z czego by wynikało, że sąd niewłaściwy skargę winien odrzucić, bo tak stanowi projekt odnośnie do pozwu. Jest to jednak całkiem nieodpowiednie, bo skarga o wznowienie jest środkiem prawnym a postępowanie na skutek jej wdrożone nie ma być traktowane jako zwyczajny proces, zaczem w przypadku, gdy wnosi się ją do sądu funkcyjnie niewłaściwego, nastąpić winno przekazanie do sądu właściwego; jest to tym bardziej

konieczne, bo kwestia właściwości w praktyce często jest wątpliwą a nie uchodzi narażać stronę na utratę czasokresu do wniesienia potrzebnego.

b) Postępowanie

aa) Zasada

Postępowanie o wznowienie procesu traktuje się w wielu ustawach tak, jak zwykle postępowanie procesowe. Jednak niesłusznie, bo skarga o wznowienie jest środkiem prawnym i dlatego też nie można postępowania na skutek jej wdrożonego uważać za proces. Z tego powodu w postępowaniu o wznowienie nie powinny być stosowane zasady uwzględnione w postępowaniu procesowym, w szczególności nie powinna być dopuszczalną zaoczność, zmiana zasady skargi za zgodą pozwanego, spoczywanie postępowania, przyznanie faktów, uznanie roszczenia, a wcale nie wznowienie postępowania o wznowienie; niektórzy jednak stosują w całej pełni przepisy odnoszące się do zwyczajnego postępowania, z czym należy zerwać i całe postępowanie tak traktować, jak wdrożone na skutek środka prawnego.

Ze względu na to nie powinno się tak, jak to czyni art. 459 i 462 projektu odsyłać do przepisów ustawy procesowej i stosować to postępowanie, jakie w sądzie odnośnym obowiązuje, lecz raczej należy je pokrótce unormować. I tak na skutek skargi, o ile jej się nie odrzuca, powinna być wyznaczona rozprawa, co też w art. 457 projekt stanowi, a na rozprawie sprawę powinien przedstawić jeden z sędziów, po czym strony mają zabrać głos; przeprowadzenie dowodów i wydanie orzeczenia powinno się odbyć tak, jak w procesie zwykłym. Zarazem należałoby postanowić, że wprawdzie aż do ukończenia ustnej rozprawy cofnięcie skargi jest dopuszczalne, a zmiana jej i uzupełnienie możliwe, o ile termin dla nowej przyczyny wznowienia zostaje zachowany, że jednak nie ma miejsca ani przyznanie, ani uznanie, ani spoczywanie postępowania a sąd może uwzględnić fakty przez strony nie naprowadzone i przeprowadzić dowody, których nie ofiarowano; takie unormowanie odpowiadać będzie charakterowi środka prawnego.

bb) Treść skargi

Art. 456 projektu stanowi: „Skarga zawierać ma obok oznaczenia zaskarżonego orzeczenia tudzież przyczyny wznowienia... itd...”. Przepis ten jest o tyle niedokładnym, że nie ma w nim wzmian-

ki o faktach i środkach dowodowych, które uzasadniają przyczynę wznowienia, niepodobna bowiem uznać ogólnikowe podanie samej przyczyny jako wystarczające; należy więc obok słów: „przyczyny wznowienia”, dodać słowa: „i fakty, które je uzasadniają oraz środki dowodowe, mające je stwierdzić”.

Projekt w art. 457 zajmuje stanowisko, że „okoliczności miarodajne co do dopuszczalności wznowienia lub zachowania terminu” mają być tylko uwiarygodnione i że ma to uczynić powód „na żądanie sądu”. Słuszne jest, że uwiarygodnienie wystarczy powinno i że ścisły dowód nie jest wymagany, dlaczego jednak dopiero na żądanie sądu ma to uczynić ten, kto prosi o wznowienie, a którego projekt nazywa powodem, to jest nieuzasadnione; już w skardze powinny być przytoczone wszelkie fakty i środki dowodowe a nie dopiero przy rozprawie, bo rozchodzi się o środek prawny, a w tym wszystko, co jest doniosłe, powinno się przytoczyć. Rozumie się, że uwiarygodnienie może nastąpić także na rozprawie, ale nie można mówić o uwiarygodnieniu przez powoda, bo ten ma jedynie przytoczyć środki uwiarygodniające a przeprowadzenie dowodu jest rzeczą sądu, który skorzystać może także z takich środków, na jakie się powód nie powołał.

cc) Decyzja na skutek skargi

Jeżeli skargę wniesiono za późno, należy ją odrzucić, a tak samo, jeżeli brak w niej ustawowej przyczyny wznowienia a więc braku wymogu procesowego; sąd ma to uczynić nie tylko wtedy, gdy skargę otrzyma, lecz i po wdrożeniu postępowania, bo brak wymogu procesowego zawsze uwzględnić należy. Wszystko to stanowi projekt w art. 457. — Jeżeli natomiast skarga nadaje się do postępowania, wyznacza się rozprawę, co dopiero ostatni projekt podnosi, bo w poprzednich brak było wyraźnego przepisu.

Brak w projekcie przepisu, czy sąd ma wdrożyć postępowanie, jeżeli skarga opiera się na czynie karygodnym a postępowania karnego jeszcze nie przeprowadzono, czy też wstrzymać ma je aż do ukończenia sprawy karnej. Z treści projektu wypływa, że skarga jest niedopuszczalną, dopóki postępowania karnego nie ukończono, bo orzeczenie karne jest dla sędziego cywilnego wiążące, zatem należy je wyczekiwać a tylko wtedy może i musi być wniesione, gdy z powodu śmierci sprawcy lub jego choroby umysłowej nie ma mowy o postępowaniu karnym. Tego unormowania nie uważam za odpowiednie, bo skarga powinna być dopuszczalna, chociaż postępowania jeszcze nie wdrożono; należałoby więc tak, jak to uczynił pierwszy projekt, postanowić, że gdy skargę oparto na czynie karygodnym a wdrożenie postępowania karnego jest konieczne,

przerywa się postępowanie o wznowienie i zawiadamia sąd karny, zaś postępowanie cywilne podejmuje dopiero po ukończeniu procesu karnego.

dd) Dopuszczalność połączenia sprawy o wznowienie ze sprawą główną

Ścisłe biorąc postępowanie na skutek skargi wdrożone powinno iść w tym tylko kierunku, czy należy dopuścić wznowienia, sprawę w rzeczy samej należałoby więc prowadzić dopiero po prawomocności orzeczenia co do wznowienia zapadłego. Takie rozwiązanie nie byłoby jednak praktyczne, bo często natychmiast można orzec o wznowieniu i o rzeczy samej, dwa odrębne orzeczenia są zatem całkiem niepotrzebne a z drugiej strony w przypadkach nienasuwających żadnej wątpliwości zbędne wyczekiwanie na chwilę, kiedy orzeczenie co do wznowienia będzie prawomocne; jest też możliwe, że sprawa o wznowienie związana jest z rzeczą samą i dlatego też wskazane łączne prowadzenie sprawy. — To wszystko uwzględnia projekt i w art. 453 pozostawia ocenie sądu, czy postępowanie o dopuszczalności wznowienia połączyć ma się z rozprawą w rzeczy samej, czy „przeciwnie”, które słowo jest zbędne i wadliwie użyte, „rozstrzygnąć najpierw o dopuszczalności wznowienia”, w art. 460 zaś stanowi że „w przypadkach, w których wydano najpierw uchwałę o dopuszczalności wznowienia, wdrożenie postępowania w rzeczy samej nie jest zawisłe od jej prawomocności; sąd może jednak wstrzymać wyznaczenie rozprawy aż do prawomocności tejże uchwały”, innymi słowy w razie przeprowadzenia oddzielnej rozprawy nad kwestią wznowienia, można natychmiast po zezwoleniu wznowienia przystąpić do rozprawy w rzeczy samej.

W jednym tylko przypadku jest według projektu obligatoryjnym połączenie sprawy o wznowienie ze sprawą w rzeczy samej, a mianowicie „gdy przyczynę wznowienia wykazano dokumentami, dołączonymi już do pozwu albo ich wierzytelnymi odpisami”. Ten przepis jest nieodpowiedni, bo samo istnienie dokumentu nie powinno jeszcze wystarczać a zwłaszcza, gdy jest to dokument prywatny i chyba tylko wtedy sprawę łącznie traktować należy, gdy istnieje dokument niewątpliwie wskazujący na to, że dojdzie do wznowienia; zachodzi zaś to tylko wtedy, gdy co do czynu karygodnego zapadł skazujący wyrok, gdy uchylono orzeczenie karne lub wykryto orzeczenie poprzednie. Nie wiedzieć też, dlaczego zgodnie z niektórymi ustawami tylko wtedy obowiązkowe być ma połączenie sprawy, gdy dokument dołączono do skargi; wszak i wtedy powinno to się odbyć, gdy sąd przed rozprawą zażądał aktów karnych i z nich stwierdził istnienie przyczyny wznowienia.

ee) Forma orzeczenia

Projekt traktuje skargę o wznowienie jako „pozew” i wspomina w art. 457 o „sporze” z czego by wnosić wypadło, że orzec należy wyrokiem. W art. 460 jest jednak mowa o uchwale a z tego znów wynika, że środkiem prawnym jest tylko rekurs a nie odwołanie względnie rewizja. Zdaniem moim orzeczenie powinno zapaść zawsze w formie uchwały a nie wyroku, bo idzie o kwestię procesową a załatwienie tejże nie wymaga formy solennej. Tę uchwałę należy wydać natychmiast, o ile sprawę o wznowienie prowadzi się oddzielnie od sprawy głównej, zaczem bezzwłoczny rekurs powinien być możliwy, jeżeliby jednak mimo odrębnej rozprawy po dopuszczeniu wznowienia postanowiono natychmiast przejść do rzeczy samej, wówczas uchwałę umieścić należy w wyroku, wskutek czego zaskarżenie tylko łącznie z wyrokiem powinno się odbyć, chyba, że wyrok w rzeczy samej jest korzystny dla tego, kto uległ w sprawie o wznowienie, a tenże chce zaskarżyć uchwałę w tejże wydaną, chociaż w tym ostatnim przypadku może być kwestią, czy dopuścić środek prawny od orzeczenia na wznowienie zezwalającego.

ff) Środek prawny od orzeczenia co do wznowienia

O dopuszczalności środka prawnego w sprawie o wznowienie traktuje ustawa niemiecka i węgierska, nie zawierają jednak identycznego postanowienia. Zgodnie z ustawą węgierską należałoby postanowić, że dopuszczalność środka prawnego ocenia się podług tego, czy w sprawie merytorycznej środek prawny byłby dopuszczalny, co podnieść należy ze względu na ograniczenie środków prawnych w sprawach majątkowych.

gg) Koszty postępowania

O kosztach należy orzec natychmiast, jeżeli prowadzi się osobno postępowanie co do wznowienia i wydaje odrębną uchwałę, jeżeli jednak postępowanie co do wznowienia i co do rzeczy samej prowadzi się łącznie i wprawdzie orzeka o dopuszczalności wznowienia, ale w rzeczy samej wydaje orzeczenie takie same, jak poprzednie, wówczas koszty nałożyć należy na tego, kto w sporze głównym uległ, a więc chociażby orzeczenie co do wznowienia było dla niego korzystne; tak też rozstrzygano kwestię w praktyce.

Osobny przepis byłby wskazany.

III. Uwagi stylistyczne

W art. 446 i 450 jest mowa o tym, że uchylenia prawomocnego wyroku żądać można „skargą”. Określenie środka jako „skarga” jest w tych miejscach zbędne, wystarczy, jeżeli się powie, że można się domagać wznowienia; oprócz tego nazwa powinna być jednolitą, dlatego w art. 456 lit. b) niepotrzebnie użyto słowa „pozew”.

W art. 446 lit. b) powiedziano, że zatwierdzenie musi dotyczyć kroków procesowych przez stronę przedsięwziętych (v. „przez nią”); jest to niedokładne, bo działać może nie tylko sama strona niewłasnowolna, lecz i osoba trzecia do działania nieuprawniona.

W art. 449 jest mowa o tym, że „właściwym ...jest sąd”, w art. 452 zaś, że „skargi... wnosić należy”: taka odmienna dykcja w dwu pokrewnych przepisach jest niewłaściwą, oprócz tego zwrot, że „skargę wniesić należy” nie oddaje jeszcze należyte myśli, bo inaczej może być unormowaną właściwość funkcyjna do wniesienia pisma a inaczej właściwość dla załatwienia sprawy. Należałoby więc wyrazić się tak, aby nie ulegało wątpliwości, który sąd ma przeprowadzić postępowanie oraz wydać ma orzeczenie.

W art. 449, w którym mowa o właściwości, jest raz użyty czas teraźniejszy: „właściwym jest”, drugi raz czas przyszły: „właściwym będzie”.

W art. 450 lit. c) mowa o „innem oszukańcem działaniu” tak, jak gdyby to uzupełnić miało przepis lit. b); tak jednak nie jest a ze słów „oszukańcze” można by wnosić, że lekkomyślnie złożona fałszywa przysięga, karygodna według prawa niemieckiego, nie uzasadnia wznowienia. Słowo „inne” i „oszukańcze” należy więc opuścić, względnie ostatnie zastąpić słowem „karygodne”.

W art. 450 lit. a) użyte są słowa: „takiego wznowienia”; słowo „takie” zbędne, bo przecież nie ma różnicy w wznowieniu, chociaż czyni się różnicę co do przyczyn.

W ostatnim ustępie art. 450 użyte są słowa: „w przypadkach tych” co może się odnosić do ustępu g) albo do f) oraz g); to ostatnie przyjmuje projekt, bo wynika to z dalszej treści przepisu, należałoby jednak jaśniej na wstępie to zaznaczyć. W tym samym ustępie słowo „również” zastąpić by należało słowem „albo”. Nieodpowiednie są słowa „i jeżeli wcześniejsze ich wykorzystanie mogło być wywołać korzystniejsze dla niej rozstrzygnięcie”, raczej należałoby się wyrazić: „jeżeli przyjąć można, że wykorzystanie ich wywołałoby korzystniejsze dla niej rozstrzygnięcie”, bezwarunkowo zaś słowo „wcześniejsze” niepotrzebne, bo samo przez się rozumie się, że rozchodzi się o poprzednie postępowanie.

W art. 452 mowa o sądzie „procesowym pierwszej instancji”. Sądem procesowym nazywa się jednak tylko sąd pierwszej instancji; słowo „procesowego” zatem zbędne.

W art. 453, w którym mowa o połączeniu postępowania o dopuszczalności wznowienia z rozprawą w rzeczy samej, powiedziano, że ma się to odbyć, gdy „przyczynę wznowienia wykazano dokumentami, dołączonymi już do pozwu albo ich wierzytelnymi odpisami”; wynikałoby z tego, że odpisy nie mają być do pozwu dołączone. Opiewać miałyby przepis, o ile go się zatrzyma: „dokumentami dołączonymi do pozwu w pierwopisie lub w wierzytelnych odpisach”.

Art. 454 opiewa: „Skargę wnieść należy... w terminie... Termin oblicza się... od dnia..., w którym strona mogła zrobić użytek... drogą skargi o wznowienie”; jeżeli jednak rozchodzi się o skargę o wznowienie, to nie może być wątpliwe, że tylko o zrobieniu użytku w tej skardze może być mowa, a nie o użytku innym i dlatego skreślić należy słowa: „drogą skargi o wznowienie”.

W art. 456 powiedziano: „Skarga zawierać ma... lit. b) podanie okoliczności istotnych dla oceny właściwości sądu”, „podania” jednak nie może zawierać pismo; w ustępie a) mowa o „pозwie”, skargi o wznowienie jednak pozwem nazwać nie podobna.

W art. 460 powiedziano: „w przypadkach, w których wydano najpierw uchwałę o dopuszczalności wznowienia, wdrożenie postępowania w rzeczy samej nie jest zawisłe od jej prawomocności, Sąd może jednak wstrzymać wyznaczenie rozprawy aż do prawomocności tej uchwały”; błędnie mówi się o „uchwale o dopuszczalności wznowienia”, bo przepis wychodzi z założenia, że dopuszcza się wznowienia i nie może dotyczyć przypadku, gdy na wznowienie nie zezwolono i to należałoby wyraźnie zaznaczyć. Oprócz tego stylizacja całego ustępu jest zbyt ciężką; odpowiedniejsze byłoby postanowienie, że w razie dopuszczenia wznowienia, sąd może natychmiast przeprowadzić postępowanie w rzeczy samej, może jednak wstrzymać się z przeprowadzeniem tegoż aż do prawomocności uchwały, którą wznowienie dopuszczono; dodać też wypada przepis, że uchwały dopuszczającej wznowienia osobno się nie dorecza, gdy się natychmiast prowadzi postępowanie merytoryczne, lecz umieszcza ją w orzeczeniu co do rzeczy samej.

Pierwotny druk: „Głos Prawa” 1927, nr IX,
s. 305-317 i nr X-XI, s. 354-365.